



# TEATR MIASTA WARSZAWY

SEZON 1940-41

**Teatr miasta Warszawy**

**Sezon 1940/41**

Wydano przez Intendurę  
Teatru miasta Warszawy



Walerian Bierdiajew

## „Jaś i Małgosia”

BAŚŃ W 3-CH AKTACH

A. WETTE

Muzyka: E. Humperdincka

### Streszczenie:

Żył sobie raz ubogi miotlarz, który miał dwoje dzieci: Jasia i Małgosię. Nie miał biedak szczęścia, źle mu się powodziło, jego mioteł nie chciał nikt kupować, tak że w chacie bywało nieraz i głodno

i chłodno. Pewnego dnia miotlarz poszedł na targ, a żona jego, Gertruda, wyszła z chaty, nakazując dzieciom, żeby pilnowały poleconej im roboty. Ale dzieci, jak to dzieci! Gwarzą sobie i raz po raz spojierają na stół, na którym stoi garnek z mlekiem, dar póżciwej sąsiadki. Porzuciła wreszcie robotę i śpiewając, ciesząc się, jaka to smaczna kolacja je czeka! Nadeszła matka; zaczęło się od łajania i krzyków, a skończyło na biciu; uciekając przed różgą, dzieci sprawiły mimowoli, że zaślepiona gniewem matka rozbiła przypadkiem garnek z mlekiem, poczem wypędziła głodne dzieci z pustym koszyczkiem i nakazała im iść do lasu po jagody, zabraniając wracać do domu, póki nie uzbierają pełnego koszyczka. Pobiegły w las przerażone dzieciaki. Zasnęła wyczerpana gniewem i strapiona Gertruda; zbudził ją dopiero głos męża, który wrócił z targu. Udało mu się tego dnia. Sprzedał wszystkie miotły, zarobił sporo grosza, nakupił zapasów żywności i przyniósł jeszcze trochę gotowizny. Zajęci przeglądaniem zapasów, zapomnieli oboje o dzieciach, aż wreszcie miotlarz zauważył ich nieobecność. Musiał wysłuchać długiej historii o ich lenistwie, psotach i o nakazie matki, żeby się nie odważyły wracać z lasu, dopóki nie uzbierają pełnego koszyczka jagód. Porwał się za głowę przerażony ojciec. A nuż je pochwyti w swe sidła nieczna czarownica, zwabiająca dzieci domkiem z piernika!... Przepadną biedactwa! Biegną stroskani rodzice na ratunek swych dzieci.

One tymczasem poszły w las i nazbierały jagód; Małgosia plecie wianuszki, śpiewa piosenki i wraz z Jasiem cieszy się echem, które odpowiada na ich wołania, to znów kukaniem kukulek. Zgłodniałe usiadły wreszcie

pod drzewem i niby na żart zaczynają się częstować jagodami. Ja jedną... ty jedną... Ale w pewnej chwili spojrzały po sobie z przerażeniem, zobaczywszy pusty koszyczek. Jak teraz wracać do domu? Nie można, tam czeka zła, rozgniewana matka. Zbierać jagody na nowo? W lesie ciemno, coraz ciemniej... Przysiadły dzieci na murawie i tulą się do siebie ze strachem, gdyż zdaje im się, że we mgłach, co pełzną po ziemi, roją się jakieś widziadła. Wreszcie ogarnia je znużenie. Wyszedł oto już z lasu Dziadek leśny i na zmęczone powieki sypie mak. Zасыpiają przytulone do siebie dzieci. A we śnie widzą otwarte niebiosa i anielskie zastępy czuwające nad ich snem.

Wstał szary świt, więc i dzieci zbudziły się ze snu. Opowiadają sobie senne dziwy, oglądają się wkoło, a tu przed nimi domek! Domek, jak prawdziwy, ale jego ściany z piernika i łakoci. Skradają się dzieci pod domek cicho, cichutko i wpadają w sidła czarownicy. Wyszła ona niepostrzeżenie z domu, chwyciła Jasia i zamknęła w klatce. Utuczy go najpierw, a potem upiecze i zje. Pali czarownica w piecu, potem podniebne loty na miotle odprawia, a wróciwszy na ziemię, zaczyna badać Jasia. Ale sprytny Jaś zamiast palca wysunął z klatki cieniutki patyczek. Za chudy dla czarownicy. Wiedźma zwraca oczy na Małgosię. Dziewczynka tłusta i rumiana. Więc do pieca każe jej zajrzeć, czy ciasto gotowe. Jaś przestrzega po cichu siostrę, która mówi, że nie wie, jak ma wypełnić rozkaz i prosi czarownicę, aby jej pokazała. Nachyliła się wiedźma do pieca, dzieci podbiegły z tyłu, wepchnęły czarownicę do zięjącej czeluści i zatrzasknęły drzwi... Smaży się wiedźma we własnym piecu! Tańczą dzieci koło pieca pełne radości, a potem mocą zaklęć używanych przez Babę Jagę odczarowują te wszystkie nieszczęśliwe dzieci, które poprzednio padły ofiarą swego łakomstwa. Zwiększa się dziecinne koło, rozbrzmiewają radosne okrzyki, lecz powszechna radość i uciecha osiągają swój szczyt, gdy przed domkiem z piernika zjawia się razem z żoną stary, zdyszany miotlarz i porywa w objęcia swoje ukochane pociechy.

Adolf Poplawski



23 listopada 1940

# „JAŚ I MAŁGOSIA”

BAŚŃ W 3 AKTACH ADELAJDY WETTE, MUZYKA E. HUMPERDINCKA

### O s o b y :

Piotr, miotlarz . . . . .	Roman Wraga
Gertruda, jego żona . . . . .	Halina Stecka
Jaś	} ich dzieci . . . . .
Małgosia	
Baba Jaga . . . . .	} Ada Lenczewska-Sławińska
Dziadek leśny	} Helena Korff-Kawecka
Poranek	

Zaczarowane dzieci, Aniołowie

Akt I — w domu. Akt II — w lesie. Akt III — przed chatką Baby Jagi

Kapelmistrz: **Walerian Bierdiajew.**  
Dekoracje: **prof. Stanisław Jarocki**

Reżyser: **Adolf Popławski**  
Chórmistrz: **Feliks Rybicki**

Tańce i ewolucje układu **prof. Jana Cieplińskiego**



*Lucyna Szczepańska*



*Helena Terenkoczy*



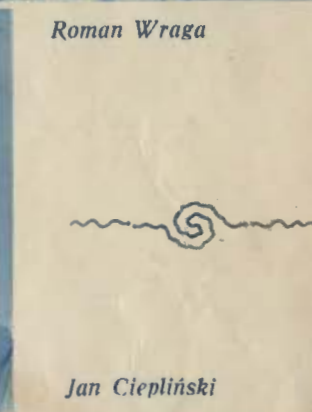
*Halina Stecka*



*Roman Wraga*



*Helena Korif-Kawecka*



*Jan Ciepliński*

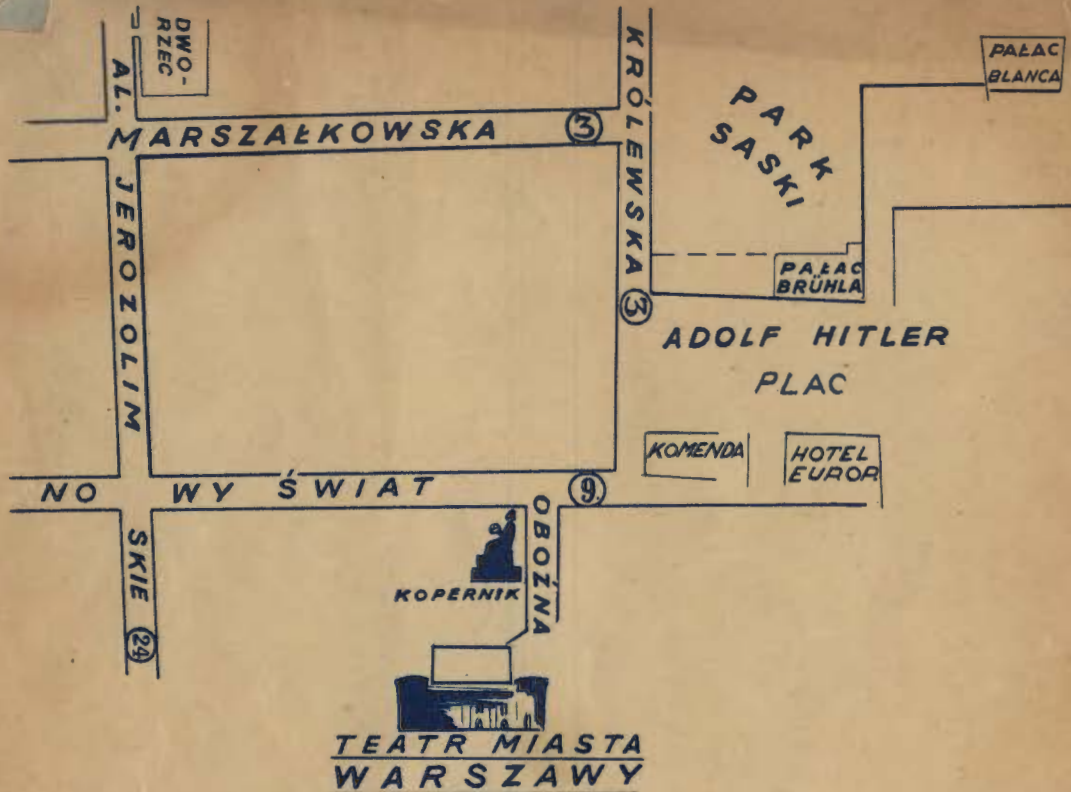


*Ada Lenczewska-Sławińska*



*Feliks Rybicki*





Plan miasta Warszawy z wrysowanym teatrem

## Ceny miejsc

Rodzaj miejsc	Rząd	Normalne				Ulgowe			
		Netto	Fund. Pracy	Czerw. Krzyż	Brutto	Netto	Fund. Pracy	Czerw. Krzyż	Brutto
Parter	1, 2	10.—	0.50	0.10	10.60	5.—	0.40	0.10	5.50
	3, 4	9.—	0.50	0.10	9.60	4.50	0.40	0.10	5.—
	5, 6	8.—	0.50	0.10	8.60	4.—	0.30	0.10	4.40
	7, 8	7.—	0.50	0.10	7.60	3.50	0.30	0.10	3.90
	9, 10	6.—	0.50	0.10	6.60	3.—	0.20	0.10	3.30
	11, 12, 13	5.—	0.40	0.10	5.50	2.50	0.20	0.10	2.80
"	14, 15, 16	4.—	0.30	0.10	4.40	2.—	0.10	0.10	2.20
	17, 18, 19	3.—	0.20	0.10	3.30	1.50	0.10	0.10	1.70
Balkon I	LOŻE	6.—	0.50	0.10	6.60	3.—	0.70	0.10	3.20
Balkon II	Rząd								
	1, 2	4.—	0.30	0.10	4.40	2.—	0.10	0.10	2.20
	3, 4	3.—	0.20	0.10	3.30	1.50	0.10	0.10	1.70
	5, 6, 7	2.50	0.20	0.10	2.80	1.25	0.10	0.10	1.45
	8, 9, 10	1.50	0.10	0.10	1.70	0.75	0.05	0.05	0.85

## Plan widowni

